

ROZWÓJ

1929

Sroda, 16-go stycznia

Nr 16

To, co gwałtownie wymaga sanacji

System stopniowego ubożenia

Reforma podatkowa jest sprawą pierwszorzędного znaczenia

Najważniejszą sprawą dla życia gospodarczego kraju, to wprowadzenie słusznych i sprawiedliwych podatków.

Reforma podatkowa nie jest zagadnieniem nowym.

Odczuwa brak jej cały kraj.

Spółeczeństwo ma prawo słuszne do magać się od Rządu reformy podatkowej w tym sensie, aby podatki były rozłożone równomiernie zależnie od zdolności i siły płatniczej poszczególnych obywateli. Podatki winni płacić wszyscy, lecz w miarę możliwości. Nie powinny one podkopywać warsztatu pracy.

Reforma jest konieczną tak z punktu widzenia rządowego jak i interesu poszczególnych obywateli. Potrzeby państwowe rozwijają się coraz bardziej, mnożą się niezmiernie i wymagają ich zaspokojenia. Rząd puka i znaleźć musi sposób ich pokrycia. Fakt ten jest oczywisty, rozumiemy go i zgadzamy się z tem.

Chodzi tylko o to, by zagadnienie to rozwiązać dla obu stron, a więc tak dla rządu jak i obywateli korzystnie i bez uszczerbku. Rozwiązać zagadnienie to w ten sposób, by obywatel, płacąc podatek, nie podrywał gospodarczych podstaw swego warsztatu. Dotychczasowe podatki nie odpowiadały wymaganiom słusznej gospodarki, gdyż nie były równomierne.

Do płacenia podatków nie był pociągnięty ogół ludności. Jedne warstwy uginają się pod ciężarem niezmiernych i liczących podatków, inne — natomiast są zwalniane zupełnie lub płacą świadczenia znikome, świadczenia nieproporcjonalnie małe w stosunku do zarobków, jakie dają ich warsztaty pracy. Jest to zjawisko sprzeczne

nawet z pojęciami demokracji, o której się u nas tak dużo mówi, podkreślając demokratyczny charakter państwa.

Ta niesprawiedliwość i nierównomierność podatkowa jest bardzo wyraźna.

Pewne warstwy korzystają z daleko posuniętych przywilejów, inne natomiast ponoszą ciężary niezmiernie. W rolnictwie uprzywilejowana warstwa jest drobna własność, która nie płaci podatku majątkowego zupełnie, podatek dochodowy płaci niepomernie mały, a w podatku gruntowym korzysta ze znacznych zniżek i ulg.

Warstwą zaś niezmiernie obciążoną podatkami jest własność średnia i wielka. Warstwy te płacąc wysoki podatek gruntowy, majątkowy i dochodowy, podkopują swe gospodarstwa, prowadząc je do stopniowego zbiednienia.

Przed dwoma miesiącami Rząd wrócił do Sejmu projekty zreformowania podatku gruntowego i majątkowego. Projekty te zostały przez Sejm odesłane do komisji skarbowej. Nie rozwiązują one jednak dostatecznie zadania. Przynoszą one korzyści rządowi, lecz nie są z zupełną korzyścią dla podatników, zawierają jeszcze pewne usterki, pewne braki, które należałoby usunąć.

Jeśli chodzi o podatek majątkowy, to projekt rządowy przewiduje stałe obciążenie tym podatkiem majątków w wysokości 5 proc. rocznie, jeśli wartość majątku jest większa niż 15.000 zł. Przy wartości majątku od 10.000 do 15.000 złotych stawka podatkowa wynosi 4 procent, majątek do 10.000 złotych jest zupełnie zwolniony od podatku. Widzimy tu znowu, że właściciele majątków do 10.000 złotych są uprzywilejowani, są zwolnieni od podatku, natomiast człowiek posiadający, n. p. 11.000 złotych będzie musiał płacić 4 procent rocznie.

Czy to jest słuszne?

Czy nie lepiej by było gdyby rząd wprowadził niższą stawkę podatkową i nie ciągnął do płacenia wszystkich? Korzyść dla rządu nie uległaby zmianie, a wśród płatników nie byłoby niezadowolonych, nie byłoby szemrania. Płaciliby podatek majątkowy wszyscy proporcjonalnie do posiadanego majątku.

Reforma podatku gruntowego przewi

duże dalsze podwyższenie stawek o 100 proc. i znosi dotychczasową zwyżkę progresywną stawek co jest rzeczą zupełnie słuszną. Natomiast nie odpowiada ona jeszcze zadaniu w zupełności, gdyż zostawia dygresję tj. zniżkę dla gospodarstw drobnych. W ten sposób powstaje znowu uprzywilejowanie pewnej warstwy, warstwy drobnych właścicieli gruntów i stwarza niepożądany rozdział między płatnikami.

Nie odpowiada zasadzie słuszności i sprawiedliwości.

Rząd winien to wziąć pod uwagę i za pobiec możliwym w przyszłości w tej dziedzinie niedomaganiom.

Rząd nasz nie zdaje sobie sprawy z tego, iż przez zbytne przyciskanie śruby podatkowej uszczerbkuje wytwórczość krajową, do której podniesienia dąży — w teorii — przez co zmniejsza siłę płatniczą podatnika. Taktyka tego rodzaju pozwala odnieść wrażenie, iż rząd myśli tylko „dzisiaj“, zapominając natomiast o jutrze. Metody takie były ogromnie na miejscu z punktu widzenia władz okupacyjnych, czy wogóle zaborczych. Rząd nasz obecny nie jest chyba rzędem przejściowym (niestety — przyp. zgera), gdyż tylko wówczas utrzymywanie takich jak obecne systemów podatkowych możnaby uważać za usprawiedliwione — poniekąd.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 15-1 1929 r. 3051

Dla dorosłych:

Miłość Joanny Ney

Drap at osudy na tle głośnej powieści
ILJI EHRENBURGA

Dla młodzieży:

Tajemnice
dżungli afrykańskich

Niesamowite przygody oświadczył myśliwych

NIEOSTRZEGALNIE
TRWALE USUWA

SIWIZNE

Orientine

REGENE-
RATEUR

CIENIJE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWE
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA : WARECKA 9

ODPIS DECYZJI

Nr. dz. pos. gosp. 83

Sąd Okręgowy w Łodzi na pos. gosp. w dniu 15 stycznia r. b. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie zajęcia N. 8 czasopisma „Rozwój” z dnia 8 stycznia 1929 r. postanowił: z mocy art. 33, 76, 77 i 78 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym Dz. U. R. P. N. 45 poz. 398 w brzmieniu obecnie obowiązującym z uwzględnieniem zmian, wynikających z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. Dz. U. R. P. N. 118 poz. 1020, zarządzone przez Łódzkiego Starostę Grodzkiego dnia 8 stycznia 1929 r. za N. L. B. P. 880—R. 29 zajęcie nakładu N. 8 czasopisma „Rozwój” z dnia 8 stycznia 1929 r. w części dotyczącej pierwszej i drugiej strony zatwierdzić, ze względu na cechy przestępstwa z art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. Dz. U. R. P. N. 45 poz. 399 w brzmieniu ogłoszonym przez Ministra Sprawiedliwości w Rozporządzeniu z dnia 4 stycznia 1928 r. Dz. U. R. P. N. 1 poz. 2 zawarte w artykule pod tytułem: „Temida w objęciach Cara”, rozpowszechniającym wiadomości świadomie nieprawdziwe a mogące wyrządzić szkodę Państwu i wywołać niepokój publiczny przez podawanie w wątpliwość stronności sądów. W pozostałych częściach zajęcia N. 8 czasopisma „Rozwój” uchylić. Zakazać rozpowszechnienia powyższego artykułu we wspomnianym numerze czas. „Rozwój”.

Za zgodność świadczy
St. Sekretarz
(podpis nieczytelny)

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA ŚRODĘ 16 STYCZNIA.

11.56—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej.

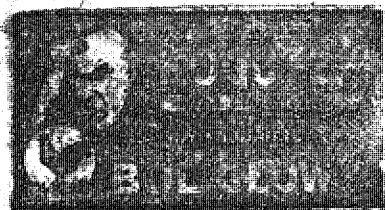
12.10—13: Audycja, dla dzieci wiejskich: p. Janina Zawisza-Krasucka wygłosi opowiadanie i bajki z cyklu „Z naszej wsi”, Koncert z płyt gramofonowych.

15.50—16.45; Koncert z płyt gramofonowych.

17—17.25; Odczyt p. t. Stan badań nad literaturą arjańską XV w.

17.55—18.50: Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Orkiestra P.R. Roman Wraga, art. Opery Warszawskiej (Śpiew) i Helena Zalewska (akomp.)

19.10—19.25: Odczyt p. t. „Prace i zabawy ś. p. Edwarda Maliszewskiego na polu krajoznawstwa”.



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu. —

Na sali obrad sejmowych

Dookoła zmiany Konstytucji

Wniosek klubu narodowego w kwestji ilości podpisów

Warszawa 15 stycznia (tel. wł.)

Data 15 stycznia to „wielki dzień” w Sejmie. Dziś popołudniu zwołano plenarne posiedzenie Izby, na którym po raz pierwszy weszła na porządek dzienny sprawa zmiany konstytucji. Trudność całej kwestji leży w odpowiedzi na pytanie, ile głosów potrzeba będzie do przedstawienia jakiegokolwiek wniosku o zmianę konstytucji. Komisja konstytucyjna oraz komisja regulaminowa proponują, by wniosek o jakąkolwiek zmianę konstytucji oraz wniosek o jakąkolwiek poprawkę był zaopatrzony 111-ma podpisaniami posłów i zgłoszony 15 dni naprzód. Faktycznie propozycja ta jest wynikiem stanowiska grup politycznych zmierzających do utrudnienia zmiany konstytucji, a więc przede wszystkim lewicy.

Klub narodowy zgłosił poprawki, ażeby wniosek o zmianę konstytucji wymagał tylko 15 podpisów, ażeby w ten sposób

każde stronnictwo mogło swoje propozycje przedstawić. Gdyby przeszła formuła komisijski, to jedynie klub BB. mogłoby zgłaszać poprawki, gdyż posiada 120 członków, a i to jest wątpliwe, czy wobec rozbieżności poglądów na zagadnienia konstytucyjne w łonie BB znalazłaby się potrzebna ilość posłów...

Na dzisiejszym posiedzeniu rozstrzygnąć się powinno, czy wogóle zmiana konstytucji jest możliwa w obecnym Sejmie.

Godzina 11—a wieczór — posiedzenie Sejmu jeszcze trwa.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad plenum Sejmu i z posiedzenia komisji sejmowej do spraw zagranicznych, podczas którego min. Zaleski wygłosił ekspozycję, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Dziś wielka

CASINO

Premjera!

Cwiana błękitem sentymentu i romantyzmu, najpiękniejsza symfonia nieziszczonych pragnień i tęsknot miłosnych

MIŁOŚĆ I ŁZY SZOPENA

Pierwszy wielki film francusko-polski w inscenizacji

Raymonda Bernarda

w roli głównej nowa gwiazda filmowa Francji

Pierre Blanchard

Orkiestra pod kier. L. KANTORA.

Początek o 4.30

Dziś o godz. 8.30 wieczorem

Wielki festival muzyki Szopena

w wykonaniu największego szopenisty polskiego

Józefa Śliwińskiego

Fortepian koncertowy Augusta Förstera ze składu fortepianów Karola Koischwitza

Łódź Piotrkowska 67

Kasa czynna od godz. 11 do godz. 1.30 i od godz. 4.30

Zaspy na torach kolejowych

POCIĄGI UNIERUCHOMIONE W ŚNIEGACH

15.000 robotników oczyszcza linie

Warszawa, 15.1. Straszne zawieje śnieżne wyrządziły olbrzymie szkody na liniach kolejowych w Polsce. Wiele pociągów ugrzęzło w śniegach; stały one niejednokrotnie po kilkanaście godzin na jednym miejscu.

I tak na linii Sienkiewiczze—Stojanów pociąg pasażerski Nr. 1953 stał wczoraj dwie godziny i wrócił z powrotem do Horochowa; na linii Rejowiec—Rawa-Ruska pociąg osobowy 1370 ugrzązł między stacjami Zawada—Klemensów i wrócił z powrotem po kilku godzinach z wielkimi trudnościami do Zawad; na linii lwowskiej do tej pory jeszcze stoją z pasażerami w polu zasypane śniegiem pociągi; na stacji Stojanów pociąg pasażerski Nr. 1954 ugrzązł w zaspach i stał blisko 10 godzin; pociąg Nr. 2244, idący ze Lwowa do Grajewa, utkwiał około stacji Sapiężanki i stoi tam już od 13 godzin.

Pociągi osobowe do Lwowa przychodzą z 7 a nawet 10-godzinnym opóźnieniem. Towarowe spóźniają się często o całą dobę.

Ruch kolejowy między Podhajcami, a Lwowem ustał zupełnie, aż do czasu oczyszczenia toru z zasp śnieżnych; 15.000 robo-

tników i kilkanaście lokomotyw oczyszcza tę linię.

Między Rogowem a Koluszkami wczorajsza zawierucha śnieżna wywróciła kilkaset słupów telegraficznych oraz pozrywała dachy z wagonów, ze stacji oraz ze strzech wieśniaczych.

Również z innych stron kraju dochodzą smutne wieści o skutkach burz śnieżnych.

RYGA, 15.1. (ate.) Według doniesień z Moskwy w dniu wczorajszym nad zatoką Fińską i nad Leningradem szalała wielka burza śnieżna. Wskutek zawieruch ruch kolejowy musiał być wstrzymany.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do adm. „Rozwoju”

„Chciał zabić jednego z współsprawców nieszczęścia narodu rosyjskiego”

MOTYWY WYROKU W SPRAWIE JURJA WOYCIECHOWSKIEGO

Okoliczności łagodzące muszą ustąpić przed względami natury państwowej

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano sporządzenia przez sąd okręgowy uzasadnienia wyroku w procesie o zabójstwo radcy handlowego sowietów, Lizarewa.

Na wstępie sąd przytacza źródło i przebieg zamachu, poczem przechodzi do szczegółowych wyjaśnień oskarżonego w różnych okresach śledztwa pierwiastkowego i sądownego i stwierdza m. in. co następuje:

Woyciechowski oświadczył, że chciał zabić jednego z bolszewików, którzy działają zagranicą na szkodę emigracji rosyjskiej, że zamachu na Lizarewa dokonał nie pod wpływem jakiegoś afektu, że czyn jego nie był aktem zemsty za śmierć ojca i osobiste jego przeżycia, lecz reakcją przeciwko czynom bolszewików, dokonanych nad całą Rosją, że, godząc na życie Lizarewa, którego znał tylko z widzenia, chciał zabić jednego z bolszewików, jednego z współsprawców nieszczęścia narodu rosyjskiego.

Przewód sądowy nie ustalił, aby osk. Jerzy Woyciechowski dokonał czynu tego przy współudziale innych osób i aby zamach na Aleksę Lizarewa był aktem jakiejś organizacji.

Zachowanie się osk. Woyciechowskiego bezpośrednio po dokonaniu zamachu wskazuje, iż czyn jego był aktem indywidualnym, gdyż przy istnieniu jakiejś organizacji niewątpliwie usiłowanoby ułatwić Woyciechowskiemu ucieczkę i ukryć ślady przestępstwa. Tymczasem Woyciechowski, schroniwszy się do lokalu Domu Rosyjskiego przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 68 nie czyni żadnych kroków celem ukrycia rewolweru i sam domaga się od znajdujących się w tym lokalu Borysa Witmana i Wandy Lubimowej, by ci natychmiast zatelefonowali po policję, co też Lubimowa uczyniła, wzywając z balkonu przybyłych funkcjonariuszów policji.

Jeśli chodzi o ustalenie pobudek i motywów dokonanej zbrodni, to odpowiedzi w tym względzie należy szukać w wewnętrznych przeżyciach osk. Woyciechowskiego od czasu rewolucji rosyjskiej do doby obecnej.

Według wyjaśnień oskarżonego, najbliższej rodziny jego: brata Sergjusza i matki Heleny, oraz zeznań Wiery Blumental, Anny Bielokurowej i Heleny Dolińskiej, ojciec Woyciechowskiego został rozstrzelany w r. 1919 w Kijowie za udział w organizacjach antybolszewickich, gdzie go zwolniono.

Następnie Woyciechowski wstąpił do organizacji antybolszewickiej w Kijowie, za co był więziony wraz z matką Heleną około 7 miesięcy, i skazany na śmierć, jednakże w roku nie wykonano ze względu na jego wiek, przekazując sprawę do Sądu dla małoletnich, gdzie go zwolniono.

W roku 1921 Woyciechowski przyjechał z matką do Warszawy i po ukończeniu szkoły średniej zajął się pracą społeczną wśród emigracji rosyjskiej w Warszawie. W okresie od 1923 r. do miesiąca kwietnia 1923 r. Woyciechowski dwukrotnie piastował godność prezesa Organizacji Młodzieży Rosyjskiej t. zw. O. R. K., która powstała z jego inicjatywy jeszcze w roku 1923. W roku 1926 Woyciechowski został delegowany do Paryża na Zjazd rosyjskich emigrantów. Jednocześnie według zeznań Jerzego Korneckiego i Jerzego Kurnatowskiego Woyciechowski ujawniał działalność na terenie akademickim i „Słowiańskiego Towarzystwa Sztuki i Kultury”.

kim i „Słowiańskiego Towarzystwa Sztuki i Kultury”.

Jednym słowem Woyciechowski wykazywał na polu działalności społecznej wielką żywotność i ruchliwość, ciesząc się ogólnym poważaniem i zaufaniem emigracji rosyjskiej.

Jednocześnie najbliższa rodzina jego z którą Woyciechowski zamieszkiwał razem w Milanówku, scharakteryzowała go jako człowieka impulsywnego, pobudliwego przytem skrytego i zamkniętego w sobie, zwłaszcza od czasu rozstrzelania ojca jego w Kijowie, co musiało wywołać w duszy Woyciechowskiego ból i rozgoryczenie.

Nie można również pominąć okoliczności, ustalonej na podstawie zeznań Wiktora Siemionowa, że Woyciechowski, zarzucając bolszewikom pracę destrukcyjną wśród emigracji rosyjskiej, odznaczał się ogromną podejrzliwością w stosunku do innych emigrantów i nosił się nawet z projektem systematycznego śledzenia gmachu Poselstwa Z. S. S. R. w celu ustalenia, kto z emigrantów tam chodzi.

W tym stanie psychicznym w umyśle Woyciechowskiego odżyły wspomnienia krzywd, doznanych w Rosji, i popchnęły go do zamachu. Niemniej ważną rolę odegrała chęć zrehabilitowania się w oczach współziomków. Urażona ambicja i duma, nie mogła pogodzić się z przekreśleniem wszystkich jego zasług i wysiłków i dlatego czynem swym Woyciechowski niewątpliwie chciał dowieść swemu społeczeństwu, iż zdolny jest do największych ofiar i poświęceń.

Motywy i pobudki, które doprowadziły Jerzego Woyciechowskiego do zamachu na Aleksę Lizarewa, znajdują się w najistotniejszym związku z kwalifikacją jego czynu zbrodniczego.

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, iż Aleksy Lizarew, jako radca handlowy Poselstwa Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik był osobą urzędową w rozumieniu punktu 3 art. 455 K. K.

Jerzy Woyciechowski, jak to wynika z jego wyjaśnień, godząc na życie Lizarewa, chciał zabić jednego ze współsprawców nieszczęścia narodu rosyjskiego i czyn swój przeczytał za akt samoobrony przeciwko działalności bolszewików na terenie emigracji rosyjskiej.

Do zastosowania kwalifikacji z punktu 3 art. 455 k. k. należy ustalić, że Jerzy Woyciechowski dokonał usiłowania zabójstwa Aleksę Lizarewa podczas wykonywania, lub z powodu wykonywania przez tego ostatniego obowiązków służbowych, a ponieważ związku pomiędzy pobudką działania Woyciechowskiego, a czynnościami służbowymi Lizarewa nie ustalono, przeto Jerzego Woyciechowskiego, z oskarżenia z art. 455 p. 3 K. K. należy uniewinnić.

Również wbrew wywodom obrony nie może mieć zastosowania do czynu osk. Woyciechowskiego cz. I bądź cz. II art. 485 K. K. Aleksy Lizarew nie znał zupełnie Woyciechowskiego i nie popełnił względem niego żadnego czynu, który mógłby wywołać gwałtowny wybuch uczuciowy i wyprowadzić Woyciechowskiego z równowagi duchowej.

Z powyższych przesłanek należy uznać za udowodnioną winę Jerzego Woyciechowskiego z art. 49 i 453 k. k.

Nie można jednak zaprzeczyć, że w pobudkach działania W. są momenty łagodzące jak to: głęboki patriotyzm, ciężkie przeżycia jego w roku 1919 w Kijowie, okoliczności te w każdym razie winny ustąpić przed względami natury publicznej i państwowej: Woyciechowski targnął się na życie osoby, która korzysta z gwarantowanego przez państwo przywileju nietykalności i która z tego tytułu otoczona jest szczególną ochroną prawną.

Okoliczności powyższe w przekonaniu sądu uzasadniają wymierzenie Woyciechowskiemu przy zastosowaniu cz. I art. 15 p.p. do kod. karn. dziesięciu lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu zapobiegawczego od dnia 4 maja 1928 r.

Na wszystko jest rada „Samobójstwo” wstępem i upowężeniem do małżeństwa

SPRYTNY SYN MARSA.

Historja, którą obecnie obszernie omawiają pisma włoskie, jest niezwykle romantyczna i mogłaby się stać tematem dla sensacyjnego scenariusza filmowego.

Bohaterami tej historii są 32-letni oficer włoski, Karol Dinelli i 18-letnia hrabianka, Luiza Bordena, należąca do starożytniej arystokratycznej rodziny medjołańskiej.

Między młodymi nawiązały się nici gorącego i niezwykle silnego uczucia. Ale gdy oficer zaczął oficjalnie starać się o rękę hrabianki, otrzymał stanowczą odmowę, jako plebejusz, nie pochodzący z rodziny arystokratycznej. Oficer jednak nie dał za wygraną i wpadł na pomysł trochę może brutalny, ale jak się okazało — niezawodny.

Mianowicie uwiózł hrabiankę za jej

zgodą i ukrył ją na wsi w domu swego serdecznego przyjaciela. Następnie dziewczyna napisała do rodziny list pożegnalny, w którym oznajmiła, iż nie mogąc przeżyć tego zawodu, popelnia samobójstwo. Wprawdzie nie odnaleziono zwłok dziewczyny, ale mimo to rodzina jej uwierzyła najzupełniej w ten list pożegnalny.

Wówczas zjawił się u rodziców Luizy Bordeny i rzekł: „Czy państwo oddaliłyście mi rękę Luizy, gdybym ją zdołał przywrócić do życia?”

Rodzice Luizy przypuszczali zrazu, iż oficer dopomieszczenia zmysłów. Ale gdy Bordena powtórzyła propozycję, odpowiedziała mu matka Luizy: „Ach panie, cóżbym dała, żeby córka moja mogła żyć! Ale to są m. zonki! Jakże żałuję, że nie dałam gwałt jej sercu!”. Dopisał celu.

Listy z Łotwy

Polacy wśród obcych

Zycie polskie w Dyneburgu

Dyneburg, w styczniu 1929 r.

Wstępując w nowy rok, zyczyliśmy sobie nie tylko pomyślności osobistej, lecz również i pomyślnego biegu spraw polskich na Łotwie. Zyczyliśmy sobie wzajem, aby tutejsza mniejszość polska — zawsze lojalna wobec państwowości łotewskiej — mogła w pełni korzystać z przysługujących jej praw i mieć zapewnione normalne warunki rozwoju społecznego i narodowego. Nieraz wypadało nam o to walczyć, a i w przyszłości też pewnie będziemy musieli swoich praw bronić. Pierwszym więc zasadniczym warunkiem utrzymania naszego stanu posiadania na Łotwie jest i pozostanie nadal wewnętrzna spójność i zgodne współdziałanie ludności polskiej.

Ten stan rzeczy wkłada szczególnie ważne zadania na tutejsze organizacje polskie, w pierwszym rzędzie na Związek Polaków na Łotwie. Rozwija się on pomyślnie, łącząc w kilkudziesięciu filjach coraz większą liczbę rodaków. Nasza dyneburska filja w ciągu ubiegłego roku zwiększyła liczbę członków prawie o jedną trzecią i jest obecnie najliczniejszą filją Związku. Działalność filji szła przede wszystkim w kierunku zapewnienia ludności polskiej możliwie licznego przedstawicielstwa w samorządzie dyneburskim. Ożywiona akcja w okresie ostatnich wyborów dała dla listy polskiej 8 mandatów, dzięki czemu posiada my w obecnym magistracie 4 przedstawicieli. Nasi radni, tworząc zwarte ugrupowanie o wyraźnym programie działania, wywierają poważny wpływ na bieg spraw miejskich. Zasluga frakcji jest między innymi, że mimo zmniejszenia budżetu szkolnego, szkolnictwo polskie na tem nie ucierpiało. Do czterech polskich szkół podstawowych w Dyneburgu uczęszcza obecnie ogółem 980 dzieci, pozatem 121 uczeń uczęszcza do gimnazjum.

Nową, wielce pożyteczną a doskonale rozwijającą się placówką oświatową jest istniejąca od roku, jedyna na Łotwie, polska Szkoła Rzemieślnicza. Posiada ona 4 działy: stolarski, kowalско-ślusarski, kroju i budowy pieców. Obecnie czynnych jest 6 oddziałów, do których uczęszcza 67 uczniów i uczennic. Rada szkolna przychodzi niezamierzonym uczniom z pomocą, zwalniając od wpisowego, oraz dostarczając podręczników technicznych i pomocy naukowych. Pomimo tytułu państwowej — szkoła nie otrzymuje dostatecznych kredytów i musi się zadowolić doraźnymi zapomogami, niewystarczającymi na pokrycie wszystkich wydatków i należyte uposażenie personelu nauczycielskiego.

Wielkiem powodzeniem cieszą się organizowane przez Filję Związku Polaków odczyty popularne z różnych dziedzin wiedzy; dotychczas zorganizowano 14 odczytów, na których przeciętnie było po 200 słuchaczy.

Pożyteczną działalność opiekuńczą rozwija zasłużone Polskie Rzymsko-Katolickie Towarzystwo Dobroczynności, które u-

trzymuje ochronkę dla przychodzących biednych dzieci, którym wydawane są obiady i podwieczorki. W drugi dzień Świąt odbyła się w ochronce miła zabawa i choinka dla dzieci, obdarowanych „słodkimi” upominkami. Poza prowadzeniem ochronki Towarzystwo udziela doraźnych zapomóg potrzebującym opieki.

Pisząc o życiu polskim w Dyneburgu, niepodobna pominąć poważnej roli, jaką rozwija obecnie dziennik polski

„Dzwon”, redagowany żywo przez p. Kazimierza Leczyckiego. „Dzwon” stoi na straży interesów polskich i dobrze spełnia rolę informatora.

Polską sensacją tegorocznego karnawału będzie, posiadający ustaloną reputację, Polski Bal Akademicki. Nasza młodzież umie jednak nie tylko bawić się doskonale z równym zapałem uczyć się i sposobić do przyszłej pracy dla dobra kraju.

W. Kl.

Zawsze ponura, skryta, tajemnicza

Stolica czerwonej Rosji pod białym całunem śniegu

GAWĘDA MIĘDZYNARODOWA ZAMIAST OBRAD PARLAMENTU SOWIECKIEGO. W UPRZEMYSŁOWIENIU WSI JEDYNY RATUNEK DLA BANKRUTUJĄCEGO SYSTEMU. OBAWY PRZED ANGLO-FRANCUSKIEM I ANGLO-JAPOŃSKIEM NIEBEZPIECZEŃSTWEM.

Moskwa 12-1 stycznia.

UŚPIONA MOSKWA.

Po długiej mokrej jesieni, stolica Rosji Sowieckiej pokryła się nareszcie śniegiem.

Nadaje jej to wyraz zupełnego uspienia, tylko tu i ówdzie wylania się jakaś wieża, lub błyszcząca świątelnia domów.

Małe sanki mkną po ulicach, ludzie chodzą zatuleni w olbrzymie futra, jednym słowem, Moskwa jest tak jak dawniej ponura, skryta i tajemnicza.

NA KREMLU.

W wyniosłych murach Kremlu obradował do niedawna „parlament” (WCIK). Czterystu delegatów i jeszcze raz tyle przyśluchujących się, tworzyło ogromnie barwny i ciekawy widok.

Tam, gdzie z wieżyczek zamkowych spoglądali carowie, jak głowy ich wrogów padają na Czerwonym Placu przed mieczem kata, znaleźli się obecnie przedstawiciele Rosji ludowej.

ZBIEWISKO WSZYSTKICH RAS.

Jest to najdziwniejsze towarzystwo pod słońcem i nowi panowie Moskwy. Brodaci chłopcy w wysokich butach i cuchnących tołubach baranich, ładne młode dziewczęta wiejskie w kolorowych chusteczkach, wygoleni robotnicy fabryczni w typowych kurtkach skórzanych, stare kobiety zakutane w ciepłe chustki — istne zbiegowisko wszystkich ras: Rosjan, Tatarów, Mongołów, Żydów i Eskimosów.

Nie szczędzą mówcom aplauzu, wpadają nawet w podniecenie, czyniąc to wszystko bez wielkiego zrozumienia dla przedmiotu obrad.

Mężczyźni i kobiety onowiadają sobie wzajemnie o stosunkach w swojej ojczyźnie, dalekiej Syberji, czy też Turkiestanie. Przy końcu zgadzają się bezkrytycznie na wszystko, co im komitet przedkłada i znowu słuchają godzinami katechizmu komunistycznej polityki.

Naturalnie nonurość stolicy jest jeszcze przyciemniona widokami najcięższej zimy, jaką dotychczas rząd sowiecki miał do przetrzymania.

ZA UPRZEMYSŁOWIENIEM WSI.

W związku z posiedzeniem parlamentu, ogłoszono w ostatnich dwóch tygo-

dniach wiele mów, a mówcami byli prezydent Kalinin, Rykow, Stalin, Mołotow i tuzin innych wybitnych przywódców. Wszystkie te mowy były na jeden i ten sam temat, iż musi się przeprowadzić uprzemysłowienie wsi kosztem największych wysiłków.

W ORRUCIE WIECZNYCH OBAW.

Drugim bardzo ważnym przedmiotem w tych mowach było podkreślenie możliwości bliskiej wojny.

Porozumienie angielsko-francuskie z jednej strony, oraz angielsko-japońskie z drugiej strony, uważają w Sowietach za ogniewa łańcucha militarno-przemysłowego, którym zamierzają otoczyć Sowiety.

Obawiają się, że dalsze porozumienia przeciągną ten łańcuch od Bałtyku aż po Bałkany.

SYMBOL BANKRUCTWA SYSTEMU.

Ta nieuzasadniona zresztą obawa wojny, a w rzeczywistości kompletne bankructwo systemu komunistycznego objaśnia w pewnej części gospodarczą politykę Sowietów.

Przedewszystkiem zaś tłumaczy, dlaczego rządowi zależy na najszybszym uprzemysłowieniu Rosji, pomimo, iż szybkość wywoła niezadowolone i głód pieniędzy.

Wieczysta obawa przed frontem państw „burżuazyjnych” jest tak silną, że istnieje prawdopodobnie będzie dotąd, dokąd nie załamie się władza sowiecka. Wieczny lęk, uważany przez czerwonych władców za politykę „otwartych oczu”, ma to do siebie, że nie pozwala bolszewikom mieć „oczu otwartych” na niebezpieczeństwo prawdziwe, wewnętrzne, którego źródło tkwi w samym systemie rządów komunistycznych.

G. W.

5 MILJARDÓW Z DYMEM.

90.000.000.000 papierów rocznie wypalają mieszkańcy Stanów Zjednoczonych. Licząc najtaniej, po 60 centów za setkę, wartość wypalonych w ciągu roku w Stanach Zjednoczonych papierosów wyniesie ponad pół miljarda dolarów, śmiało więc można powiedzieć, że szczęśliwi Yankesi rocznie puszczają pięć miliardów złotych z dymem. Ta kwota pokrywa budżet państwa polskiego.

Teorje odżywiania się

Który system dobry?

Sekta zwolenników Fletchera jest najniewinniejsza

Co i jak należy jeść, by najlepiej odżywić organizm?

Potworzyły się całe masy poglądów na te kwestje.

Teorja kaloryczna utrzymuje że człowiek dla podtrzymania organizmu swego musi spożyć pokarmy, posiadające określoną ilość jednostek ciepła. Zwolennicy innej teorii oświadczają się za pokarmem surowym, jeszcze inni opierają się na jarstwie, a są i tacy, którzy oświadczają, iż rzeczą najważniejszą jest dobrze pokarmy przeżuć.

Na ten temat mamy do zanotowania krytyczny głos niemieckiego lekarza, profesora Fulda, który zabiera głos w jednym z dzienników niemieckich.

Prof. Fuld nazywa zwolenników powyższych teorii sekciarzami.

Jedną z sekt w zakresie odżywiania — pisze Fuld — stworzyła sama nauka, wykrywszy, że dla utrzymania ludzkiego organizmu przy życiu potrzebna jest pewna ilość kalorii czyli jednostek ciepła. Opierając się na tych wynikach naukowych sekciarze kaloryczni zajęli stanowisko, że wystarczy ściśle do tej teorii dostosowaną ilość kalorii w pokarmach pochłonąć, aby organizm miał z czego czerpać siły życiowe.

— Jest to teoria błędna — powiada prof. Fuld. Bo każdy rodzaj pożywienia zupełnie inaczej działa na organizm, a nadmiar białka np. jest nawet szkodliwy z powodu powstających produktów rozkładowych. Wogóle zaś funkcja odżywiania ludzkiego organizmu wcale nie jest tak prosta, by można ją było ujmować w jakiejś ramy naukowych obliczeń.

ZWOLENNICY SURÓWKI.

Inni sekciarze odżywiania — zwolen-

nicy surówki — powstałi na tle poszukiwania witamin, gdyż pokarmy surowe mają zawierać nieporównanie większą ilość witamin od gotowanych. Medycyna ma wprawdzie wypadki, kiedy tytułem kuracji zaleca się choremu spożywanie pewnych pokarmów w stanie surowym, z tego jednak nie wynika — mówi prof. Fuld, — by ten system przenosić i na zdrowych ludzi.

Zresztą używanie znacznych ilości pokarmów surowych stanowi poważne obciążenie organów trawienia: żołądek słaby, zwłaszcza u człowieka starszego, z trudnością daje sobie radę z gotowanymi jarzynami, a cóż dopiero mówić o surowych.

TEORJA JARSTWA.

Teorja jarstwa powstała z nauki, że nie należy jadać rzeczy, dla których sporządzenia trzeba niszczyć czyjeś życie. Jarstwo kierowało się więc wyraźnie przeciw jądaniu mięsa. Pominiemy już fakt, że organizm zwierzęcy czy ludzki skazany jest na odżywianie się produktami żyjącymi i stoimy na stanowisku jaroszków. Czy oni nie odżywiają się pokarmami żyjącymi? Przecież rośliny także żyją. Czyste jarstwo odrzuca zupełnie nabiał i jaja.

Czy taki pokarm wystarcza człowiekowi? Zamiast odpowiedzi porównajmy dwa koty, z których jeden żywi się wyłącznie mięsem, drugi zaś mlekiem i jarzynami; pierwszy będzie dzikszy i pełen życia, drugi zaś niemal zupełnie bez temperamentu. I dlatego właśnie należy się poważnie zastanowić nad wartością kuchni jarskiej, szczególnie, że ścisła dieta jarska jest prawie niemożliwa do przeprowadzenia. Wprawdzie uwzględnienie przy tym sposobie odżywiania nabiału i jaj, stanowi znaczne zła-

godzenie jarstwa, lecz tak zmienione „jarstwo” wcale już niemi nie jest.

FLETCHEROWANIE.

Istnieje jeszcze sekta zwolenników „fletcherowania” czyli bardzo dokładnego przeżuwania pokarmów, nazwana tak od angielskiego lekarza Fletchera, który pierwszy z tą teorią wystąpił. Ci sekciarze utrzymują, że bardzo dokładne przeżucie pokarmu nie tylko znakomicie się przyczynia do ułatwienia czynności trawienia, lecz pozwala nawet na znaczne zaoszczędzenie ilości pokarmu, którego każda cząstka jest przy doskonałym przeżuciu należycie użyta przez organizm.

Ze wszystkich tych sekt — kończy swe wywody prof. Fuld — sekta zwolenników Fletchera jest najniewinniejsza. Wogóle zaś każdej z nich można zarzucić to, że na pierwszy plan wysuwają pewien ściśle określony punkt widzenia, zaniedbując najzupełniej wszystko, co się w nim nie mieści.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 3061—

Bzif

Bzif

Ar. ydziele filmowe p. t.

„MORZE”

Dramat miłości i zarady oszpty na tle słynnej powieści Bernarda Keffera

W rol. gł. słynni artyści

Oga Czochra i Henryk George

Ceny miejsc: W dni powszednie wszystkie sceny zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp. miejsca 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 pp. miejsca 90 gr. II miejsce 50 gr. III miejsce od 40

L. A.

45)

Y O G H

— To pan nazywa szczęściem? — spytał pułkownik.

— Przecież to jest powód mojej tu obecności.

— A jeżeli ten bakcył panu się ulotni?

— Tośmy zginęli! Pan, ja, wszyscy w trzydziestu minutach.

— To przyjemna sytuacja — powiedział pułkownik. — To tak jakgdyby ktoś puścił rakietę między otwartymi beczkami prochu.

— Słusznie! — powiedział Yoghushiwa — A jeszcze lepiej, jak gdyby konferencja mocarstw europejskich obradowała nad utrzymaniem pokoju światowego.

— No, nie jest to znowu tak niebezpieczne — objaśniał Dr. Wieser. — Kolega i ja jesteśmy przyzwyczajeni do poufalego obcowania z temi nieprzyjemnymi stworzonymi boskimi. W r. 1913 w Berlinie, mieliśmy tygodniami do czynienia z prątkami dżumy. Oczywiście, że gdyby ktoś niepowołany przyszedł do laboratorium...

— Wydam rozkaz — przerwał komendant — aby nikt z załogi, czy to oficer, czy szeregowy, nie wchodził do laboratorium w

nieobecności panów. Kto przekroczy mój rozkaz, będzie rozstrzelany. Przyczynę tego rozkazu wytłumaczę podczas mojej następnej lekcji, których mam trzy w tygodniu.

Dr. Yoghushiwa śmiał się — Aby nikogo nie wodzić na pokuszenie, zamknijemy laboratorium na kłódkę. A ponieważ mamy dwa klucze, więc jeden będzie miał pan kolega, a drugi ja.

— A ja? — spytał komendant.

— Dr. Wieser potrząsnął głową. — Muszę w tym wypadku dzielić zapatrywanie pana kolegi Yoghushiwa.

— Poddaję się — odparł pułkownik — bo panowie macie rację. Ale jeszcze jedno musicie mi powiedzieć. Jeżeli kruk znajdzie padlinę na wyspie i zje ją, więc się zakazi nie tylko bakcyłami z padliny, ale Bóg wie jeszcze jakimi zarazkami chorobotwórczymi.

— Zapewne. Ale wszystkie te bakcyły, które nam są znane nie zabijają ptaka w przeciągu pół godziny, tak, jak to robi nieznaną zarazkę. Jeżeli ptak umrze w przeciągu pierwszej godziny, to w jego krwi znajdziemy czystą kulturę zarazki, którego szukamy.

— Dziękuję panu, panie doktorze — powiedział komendant — teraz już jesteśmy we wszystkim zorientowani.

Trzeciego dnia o zmroku porannym

odjechały dwie motorówki w stronę skały. Po trzygodzinnej jeździe wjechali na wody otaczające wyspę. Po drodze widzieli unoszące się po powierzchni belki, deski, a nawet skrzynie, długi słup, prawdopodobnie maszt jakiegoś zatopionego żaglowca. Nie zatrzymywali się jednak, gdyż nie było ani kogo ani co ratować, a chcieli czemprędzej stanąć u celu swej podróży. Jechali więc dalej, owinięci w kostjummy tymolowe, które ich miały chronić od bakcyli. Dr. Yoghushiwa sterował zręcznie przez niebezpieczny teren, wręczając przejechawszy spokojnie, pęd wody, wylądowali na piaszczystym brzegu. Wyspa wydała im się większa, aniżeli ta którą stale zamieszkiwali i była porośnięta dość obfitą trawą. Brak było śladów ludzkich, któreby ją mogły deptać. Znaleźli nawet tu i ówdzie kwiaty motylee, pszczoły fruujące, skaczące koniki, a nawet zmię, która się uniosła do połowy wysokości człowieka, a widząc zbliżających się ludzi, syknęła, pokazała rozdwojone żądło, poczem zniknęła w zaroślach. Bujna trawa okazała się litościwą i pokryła szczątki ludzi i zwierząt, którzy niegdyś zamieszkiwali wyspę.

Dr. Yoghushiwa chciał otworzyć kłódkę i wypuścić kruk, którego lewa noga była przymocowana do kłębka szpagatu. Ale Wieser zaprzeczył ruchem głowy. Wpierw trzeba

Listy z Kresów

Gdy rząd „silnej ręki“ nie ma jej wobec mniejszości

Krwawe pokłosie agitacji „Selrobu”

W promieniach dobroczynnych ustaw Rzeczypospolitej nawet pod osłoną policji trudno jest pracować

LWÓW 12 stycznia.

Wieś Batiatyczew wczoraj popołudniu w pow. żółkiewskim była widownią krwawych zająć.

Zajścia powstały między częścią miejscowej ludności a mieszkańcami sąsiednich wsi oraz policją, wysłaną dla utrzymania ładu.

W pobliżu, Batiatycz znajdują się lasy, z których drzewo zwożono do tartaku w Kamionce Strumiłowej.

Przedsiębiorstwo, zajmujące się wywozem drzewa, w ostatnich czasach płaciło furmankom po 11 zł. dziennie. Gros tych furmanek rekrutow. się z Batiatycz, albowiem wieś ta znajduje się najbliżej. Cena wspomniana wydała się mieszkańcom Batiatycz za niska, zażądali więc 13 zł. W sprawę tę wdali się zupełnie niepowołani do tego, miejscowi i okoliczni agitatorzy Selrobu, którzy nakłaniali chłopów do oporu wobec firmy, a zarazem do niedopuszczenia konkurencji ze strony innych wsi, które skłonne były wozić drzewo po cenie naznaczonej przez przedsiębiorstwo.

Jeszcze w ub. miesiącu władze zauważyły silną agitację Selrobu, która mogła wydać niepożądane skutki. Zastępca starosty p. Stępień, udał się na miejsce, by osobiście interwenjować. Udało mu się nakłonić przedsiębiorstwo do podwyższenia ceny z 11 na 12 zł. Jednak chłopci podburzani przez agitatorów, nieustępliwie żądali kwoty 11 zł., co było dla firmy nie do przyjęcia.

Wobec tego firma zaangażowała do zwózki furmanki z sąsiednich wsi.

Z tą chwilą agitatorzy rozpoczęli jawne podburzanie chłopów do aktów wrogi, wobec „Jamistrajków“. Ponieważ droga z lasu do tartaku prowadzi przez Batiatyczne, doszło tam do licznych starć. Wobec tego władze wysłały na miejsce asystę po-

licyjną, a równocześnie skierowały pod adresem awanturników ostrzeżenia bezpośrednie, jak i za pośrednictwem wójta oraz proboszcza w ub. tygodniu, gdy napady i wywracania furmanek nie ustały, policja kilku podżegaczy aresztowała i odstawiła do sądu.

Wczoraj popołudniu nastąpił punkt kulminacyjny w tej aferze, którym był rozlew krwi

Oto po godz. 4-ej popoł. w chwili, gdy kilka furmanek nalażowanych drzewem wracało przez Batiatyczne z lasu powtórzyły się napady, a równocześnie poczęto atakować policjantów z asysty. Posterunkowi zasypani kamieniami, oddali salwę ostrze-

gawczą w powietrze, a skoro to pozostało bez echa, policja musiała użyć broni i oddać jedną salwę. Trzy osoby zabite, kilka odniosło rany, poczem napastnicy rozprószyli się, unosząc rannych i zabitych.

Między zabitymi znajduje się 22-letni Wasyl Zabra, który właśnie przed kilku dniami został przez sędziego śledczego wypuszczony z więzienia, odstawiono go w ub. tygodniu za podżeganie do awantur. Po tem smutnem zajściu zawezwano telefonicznie pomocy lekarskiej z Kamionki Strumiłowej.

Tak więc dzięki nieuczciwej i niesumiennej agitacji Selrobu doszło do rozlewu krwi, a ofiarą agitacji padło kilka osób. Obecnie panuje już na miejscu spokój.

Bunt w czerwonym piłkle

Powstanie więźniów na wyspach Solowieckich

NIESZCZĘŚLIWI ZESŁAŃCY ZDOBYLI A RSENAŁY WIĘZIENNE I TOCZĄ REGULARNĄ WOJNĘ Z GARNIZONEM WIĘZIENIA.

W związku z gremjalną ucieczką więźniów politycznych z wysp Solowieckich, administracja wezwała z Popowo bataljon 3 pp. w sile 200 ludzi oraz za pośrednictwem radjostacji, wezwano z miejscowości Kemi i bliższych miejscowości z których przybyło wąskotorówką 500 żołnierzy z karabinami maszynowymi i artylerją. Zbiegli więźniowie przez zamarzną zatokę uciekają w kierunku Szwecji i Finlandji. Część więźniów zabarykadowała się w byłych klasztorach i 2-ach cerkwiach, gdzie uzbrojona w rewolwery i karabiny ostrzeliwuje się przed atakami żołnierzy so-

wieckich.

Oblężenie więzienia trwa nadal. Przybywają nowe oddziały wojskowe, podczas gdy administracja Solówka prowadzi rokowania z więźniami.

Grozę sytuacji zwiększa fakt, że więźniowie zdobyli arsenał więzienny i rozporządzają większą ilością broni palnej. 14 urzędników administracji trzymany jest jako zakładników.

Z pochwyconych około 100 więźniów 60 osadzono w słynnym więzieniu na górze Siekierowej, 40 zabito pałkami.

było znaleźć kawałek padliny, a potem można było myśleć o wypuszczeniu ptaka, który miał im pomóc w uchwyceniu żywych bakterji.

Więc poszli dalej. Nagle Wieser drgnął. Ujrzał bowiem zdechłego psa. Zadowolony Japończyk otworzył klatkę, z której wyskoczył kruk. Zaledwie ujrzał padlinę, rzucił się na nią chciwie i zaczął z dziką zawziętością dłużyć najpierw jego oczy, poczem się zabrał do wnętrza psa.

Wieser szedł ciągle dalej. Tam gdzie był pies, tam bezwarunkowo musiał być i człowiek. I rzeczywiście nie omylił się. Jakies dziesięć kroków na lewo od psa, na miejscu ogolonem z trawy, leżał trup człowieka.

Widocznie niedawno dopiero umarł, miał bowiem wygląd zupełnie świeży, twarz zaczerwienioną, a oczy niebieskie, szeroko otwarte. Był to młodzieniec niewiele więcej dwudziestoletni, bez zarostu w jasnym płóciennym ubraniu. Do tego Biały. Lekarz przypatrywał mu się przez szkła szczelnie zamkniętej się maski gazowej. Była to widocznie ofiara rozbitego okrętu, którego szczątki widzieli obaj na powierzchni wody; człowiek ten chciał się zapewne ratować pływaniem, i gdyby nie zdradziecka choroba na wyspie, byłby uratowany przez pierwszą lepszą ja-

pońską ekspedycję, w przeciwnym razie byłby zginął z głodu, mimo to, że się znajdował o jakieś dziesięć kroków od wyspy, zawierającej olbrzymie zapasy żywności, wystarczającej dla tysięcy ludzi.

Lekarz nachylił się nad trupem i przesiakiwał jego kieszenie. Znalazł portfel owinięty w nieprzemakalną materję, poczem ściągnął mu z palca pierścień z szafirem, obydwą te przedmioty schował na wszelki wypadek do woreczka skózanego, przesiakiwając tego tymolowym olejem, poczem wstał. Tymczasem nadszedł Yoghushiwa, obserwował przez chwilę zmarłego, poczem obaj lekarze wrócili do psa, otworzyli skrzynkę przeznaczoną dla bakterji i przygotowali sobie wszystkie przedmioty, które im były naraźnie potrzebne. A kruk tymczasem dalej pastwił się nad swoją ofiarą, dzióbując ją bez ustanku przez jakie trzydzieści minut. Nagle przestał, otworzył szeroko dziób, zakrakał ochryple i zaczął biec dookoła, uderzając skrzydłami.

Na tę to chwilę czekali obydwaj lekarze. Japończyk przyciągał przestraszonego ptaka ku sobie zapomożą sznurka, do którego był przywiązany. Lewą ręką uchwycił tułów ptaka prawą zaś głowę i szyję. Jednocześnie Wieser odciął ostrym nożem głowę, którą razem z nożem odrzucił daleko, poza siebie; tułów zwierzęcia zgięto, a czer-

woną, buchającą krew zlewano do szklanego naczynia.

Po upływie pół minuty odłożyli ptaka na bok, zaprawili pożywkę krwią, następnie zamknęli naczynie zawierające krew, ułożyli przepisowo w skrzynce, którą zamknięto i owinięto w skórę, przepojoną tymolem, poczem obaj wrócili do swej motorówki.

W trzy godziny później Dr. Wieser i Dr. Yoghushiwa byli w swoim laboratorium.

VIII.

Tego samego dnia jeszcze rozpoczęli studia nad niebezpiecznym zarazkiem, będąc pewni, że go tym razem uchwycili. Było to niebezpieczne, zagrażające życiu przedsięwzięcie. Pierwsza próba polegała na następującem doświadczeniu: Do klatki, w której były dwie myszy, ustawili próbkę na agar, w którą wpuścili jedną korplę krwi zabitego kruka. Klatka zamykała się hermetycznie; jedna rurka doprowadzała regularnie powietrze pod ciśnieniem, druga odprowadzała nadmiar powietrza do rozczyntymolowego. Zatyckę z waty wtedy dopiero usunęli z próbki, zapomożą pewnego systemu sprytnie obmyślanego, gdy była włożona do klatki szczelnie zamkniętej.

(D. c. n.)

Nie 2.66, lecz 4.65 zł. za rubla przedwojennego

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW MUSI BYĆ PODDANA REWIZJI

Bez tego z ruchem budowlanym daleko nie zajdziemy

Ponieważ istnieje potrzeba przystąpienia do powolnej i stopniowej rewizji ustawy o ochronie lokatorów w sensie rozluźnienia jej ostrych rygorów, należy w ogólnych chociażby zarysach zastanowić się nad pytaniem: w jakim kierunku winna postępować rewizja wzmiankowanej ustawy?

Przedewszystkiem należałoby osłabić rygor ustawy, bezwzględnie unieważniający moc prawną terminowych umów najmu, narazie w stosunku do mieszkań większych, obejmujących ponad trzy ubika-

cje, a więc począwszy od mieszkań, składających się przynajmniej z trzech pokoiów z kuchnią. Zagadnienie przywrócenia na przyszłość w ograniczonym zakresie wolności umów o najem mieszkania, jeśli chodzi o oznaczenie terminu najmu — to byłby pierwszy punkt w łańcuchu reform ustawy.

Z kolei wysuwa się kwestja ustawowego komornego.

Nie da się w żaden sposób uzasadnić utrzymania w starych domach t. zw.

przedwojennego komornego, przeliczonego na złote według nieprawdziwej już w chwili obecnej równi złota. Jeden rubel, naprzekład, przedwojennego komornego przelicza się dotychczas na 2 zł. 66 gr., kiedy jeden rubel złoty od czasu powtórnej prawnej stabilizacji złotego równy jest mniej więcej 4 zł. 65 gr.

Dlaczego?

Dlaczego przy przeliczaniu komornego stosuje się fałszywą miarę przerachowania?

Względy socjalne (szczególna ochrona gospodarczo słabych lokatorów) mogą być powoływane, gdy chodzi o małe mieszkania, ale jakież jest uzasadnienie, jakaż wreszcie sprawiedliwość społeczna, aby za, powiedzmy, 4-pokojowe mieszkanie w starym domu „szczęśliwy“ lokator płacił 200 złotych, gdy za takie same mieszkanie (i, zazwyczaj w gorszym punkcie) w nowym domu „nieszczęśliwy“ lokator płacił 500 złotych i już nawet więcej?

Wreszcie należałoby rozszerzyć przewidziane w ustawie wypadki ważnej przyczyny ustania najmu bez wypowiedzenia, które ustawa wymienia wprawdzie w sposób przykładowy, ale dopuszczający dość ograniczoną wykładnię? To byłby, narazie trzeci i ostatni punkt do dyskusji.

Zapewne, ten i ów, szczególnie pośród tych, którzy są szczęśliwymi posiadaczami większych mieszkań w starych domach, zapyta, jakie znaczenie będą miały te ewentualne zmiany ustawy o ochronie lokatorów dla sprawy ożywienia ruchu budowlanego, boć o tę sprawę przedewszystkiem chodzi?

Dodatnie znaczenie tych zmian nie może ulegać wątpliwości. Nie to, że właściciele nieruchomości na tem stowarzają. Nie należy się z tego powodu poddawać niepożytecznemu uczuciu zawiści społecznej, bo żyjemy w pewnym określonym ustroju społeczno-gospodarczym, którego prawa, obowiązują na dalszą metę, nie mogą być bezkarnie łamane. Rzecz ważna że wzmoże się podaż mieszkań na rynku i że wyrównają się nieco ceny na mieszkania w domach starych i nowych, ale rzecz najważniejsza — że będzie to pierwsza zachęta dla kapitału prywatnego do lokowania się w przemyśle budowlanym.

Bo bez tego — wogóle daleko z ruchem budowlanym nie zajdziemy!

PYTON I JEGO GUSTA

Największym wężem świata jest pyton, żyjący w Indochinach i na wyspach Malajskich. Pytony są prawdziwymi potworami, długości nieraz ponad 10 metrów, a skórze żółtawo-brunatnej, w czarne symetryczne centki. Pytony zamieszkują niziny, żywią się ptactwem i drobną zwierzyną i nęłer wychodzą tylko w nocy, w ciągu dnia zaś śpią, zawieszane ogonami na drzewach. Od innych węży różni się pyton sposobem rozmnażania się, mianowicie, składa i wylega jajka, przyczem samica składa co roku od 50 do 100 jaj i oplatając je tulowiami wylega przez dwa miesiące.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiercy procentowe		Wart. nom.	Transzacje w złotych Dnia 15.I	Fabryk cukru	
8 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj.	100	100	94.00	Chodorów	100 zł.
8 pr. Ch. kom. B. G. Kraj.	100	100	94.00	Ciechanów	40 "
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	100	94.00	Czersk	10 "
5 pr. Poż. Konwersyjna	100	100	67.00	Częstocice	100 "
5 pr. Ker. w. Poż. Kolej.	100	100	60.00	Gosławice	10 "
10 pr. Pcz. Dol. 1919-1920	100	100	105.00	Michałów	10 "
5 pr. Poż. Kolejowa	100	100	125.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928	5 dol	5 dol	105.50	Fabryk cementu	
Listy Zastawne				Firley	50 zł.
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	100	41.75	Łazy	10 "
4 1/2 pr. " " "	100	100	41.75	Wysoka	100 "
8 pr. " " "	100	100	76.00	Kopalń i zakładów hutniczych	
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100	100	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.
5 pr. " " Warsz.	100	100	55.00	Naftowa	
8 pr. listy zast. Łodzi	100	100	64.25	Polska Nafta	25 zł.
Obligacje				Standart-Nobel	50 "
4% pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925 r.	100 zł.	100		Fabryk Metalowycl.	
5% pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100	100		Cegielski	50 zł.
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r.	100	100		Lilpop	25 "
A c o				Modrzejów	50 "
Bankowe				Norblin	100 "
Dyskontowy	100 zł.	100	138.00	Orthwein	25 "
Handlowy	100	100	120.00	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.
Folski	100	100	187.50	Parowóz	25 "
Pol. Przem. we Lwowie	100	100		Pocisk	25 "
Zachodni	25	25	90.00	Rohn	25 "
Zw. Sp. Zarob.	100	100	81.00	Rudzki	50 "
Chemiczne				Staraehowice	50 "
Cerata	50 zł.	50		Ursus	15 "
Sole potasowe	25	25		Zieleniewski	100 "
Grodzisk	50	50		Fabryk Wyr. Włók	
Kijewski i Scholtze	100	100	96.00	Zawiercie	30 zł.
Fuls	10	10		Lyrardów	
Spieß	100	100	240.00	Przedsięb. Handlowe	
Strem	12.50	12.50		Borkowski	25 zł.
Elektryczne				Jablkowscy	10 "
Elektr. Dąbrow.	50 zł.	50		Syndykat Rol. Warsz.	20 "
Elektryczność	100	100		Spożywcze	
Pol. Tow. Elek. P. T. E.	30	30		Haberbusch	100 zł.
Brown. Boveri	100	100		Herbata-Szumilin	25 "
Gródek	10	10		Spirytus	40 "
Kabel	10	10		Przedsiębiorstw różn.	
Sila i Swiatlo Il em	50	50	108.00	Żegluga	105 zł.
				Bristol	665 "
				Majewski i S-ka	35 "
				Lombard	100 "
				Pustelnik	50 "

WALUTY I DEWIZY.

Dolary 8,885
Belgia 123,93
Londyn 43,255
N. Jork 8,90
Paryż 34,85

Szwajcaria 171,55
Sztokholm 238,55
Wiedeń 125,34
Włochy 46,68
Tendencja słabsza.

KRONIKA**KALENDARZYK**

Środa, 16 stycznia, Marcelego.

TEATRYTeatr Miejski: — „Broadway”
Teatr Kameralny: — „Sekretarka Pana Prezesa”.

Teatr Popularny: „Ich Czworó”

WIDOWISKA

Casino: — „Miłość i Izy Szopena”

Splendid — „Przedwiośnie”

Luna: — „Dzikuska”

Grand Kino: — „Przedwiośnie”

Palace: — „W jarzmie grzechu”.

Odeon: — „Niedyskretna kobieta”

Dom Ludowy: — „Morze”.

Miejski Kin. O.: — „Miłość Joanny”

Wiadomości bieżące**NOMINACJA.**

Znany w społeczeństwie łódzkim ppulk. Więckowski mianowany został jednym z ostatnich rozkazów M. S. Wojsk. pułkownikiem. (bip)

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56). (b)

AUDIATUR ET ALTERA PARS.

Do

Redakcji „Rozwoju”
w miejscu.

W związku z art. p. t. „Przedwcześnie spensjonowani” zamieszczonym w Nr. 6 „Rozwoju” z dn. 6 b. m., a zawierającym m. in. mylną informację, jakoby władze miejskie na kurs badaczy mięsa przyjęły 25 kandydatów „protegowanych” — Magistrat m. Łodzi uprasza Sz. Redakcję o opublikowanie poniższego wyjaśnienia:

**„PRZEDWCZEŚNIE SPENSJONOWANI”
MAGISTRAT I OGŁADACZE MIĘSA.**

Kurs t. zw. badaczy mięsa urządzony był przy Rzeźni Miejskiej na prośbę Urzędu Województwa zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa z dn. 26-V-1928 r. Przyjęcie kandydatów uzależnione było wyłącznie do ich kwalifikacji, zaś o warunkach przyjęcia umieszczono w swoim czasie ogłoszenia w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” oraz w prasie codziennej. Kurs był płatny, publiczny i nie nakładał na władze państwowe lub samorządowe żadnych zobowiązań w stosunku do absolwentów. Co się tyczy Magistratu m. Łodzi, nie zatrudnia on w ogóle t. zw. oglądaczy mięsa, lecz dla czynności związanych z badaniem mięsa posiada wykwalifikowany personel lekarzy weterynaryjnych.

Kronika policyjna**WŁAMANIE.**

Do mieszkania Kosińskiego przy ul. Piotrkowskiej 116 włamali się w nocy złodzieje przy pomocy podrobionych kluczy.

Posiedzenie Rady Wojewódzkiej

URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W ŁODZI

Wczoraj pod przewodnictwem Pana Wojewody Jaszczoła odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego posiedzenie Rady Wojewódzkiej, przy udziale p. wicewojewody Lewickiego, pp. naczelników wydziałów: Adeisteina, inż. Bajera, Kozłowskiego, dyr. Stawickiego, Wojciechowskiego i inż. Szostaka oraz pp. Jerzego Dolegi—Kowalewskiego, Szczepana Piechoty, W. Zaleskiego, T. Swinarskiego, St. Leopolda, T. Kasińskiego, Br. Ziemięckiego, St. Zychlińskiego, M. Czarnieckiego, P. Rychlika, J. Chrzanowskiego, Fr. Stawickiego Fr. Papińskiego i W. Smólskiego.

Porządek dzienny był następujący: Zagajenie posiedzenia; sprawozdanie z działalności Wydziału Wojewódzkiego; Sprawa Powszechnej Wystawy w Poznaniu; sprawa uczczenia 10—lecia Niepodległości Państwa Polskiego; sprawy zdrowotności i szpitalnictwa na terenie województwa i powołanie komisji zdrowotnej; sprawy opieki społecznej i powołanie komisji zdrowotnej; sprawy opieki społecznej, sprawy rolne i powołanie komisji rolnej oraz wome wnioski.

Po zagajeniu posiedzenia przez Pana Wojewodę, wysłuchano szczegółowego referatu o działalności Wydziału Wojewódzkiego p. Nacz. Kozłowskiego, poczem referowali sprawę udziału w Powszechnej Wystawie w Poznaniu: pp. inż. Bajer, inż. Ziemięcki i inż. Szostak.

W sprawie uczczenia 10—lecia Niepodległości Państwa Polskiego po sprawoz-

daniu p. Wicewojewody Lewickiego ze stanu dotychczasowych prac, w którym zakomunikował, iż przystępuje się w najbliższym czasie do realizacji przyjętych uchwał, dotyczących wybudowania bursy dla słuchaczy szkoły włókienniczej oraz uniwersytetu ludowego wiejskiego typu, postanowiono zwrócić się do samorządów o poparcie zamierzeń Wydziału Wojewódzkiego w kierunku realizacji trwałych pomników 10—lecia.

Nadto po wysłuchaniu referatów p. Nacz. Skalskiego o stanie zdrowotności, p. Nacz. Wojciechowskiego o opiece społecznej oraz p. Nacz. Szostaka o sprawach rolnych, uchwalono powołać do życia trzy komisje: zdrowotną, opieki społecznej i rolną, których zadaniem będzie opinjowanie projektów w kierunku podniesienia poziomu i wprowadzenia ulepszeń we wszystkich tych dziedzinach.

Niezależnie od tego Rada Wojewódzka przyjęła do wiadomości sprawę stanu ludności, dotkniętej pożarami w pow. Radomskowskim, uchwalając zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa o przyjscie z pomocą tej ludności.

Do Komisji Rolnej weszli pp. Swinarski Leopold, Zychliński, Czarniecki, Piechota, Kasiński i Chrzanowski.

Do Komisji Zdrowia Publicznego pp. Nowicki, Rychlik, Szaniawski i Zaleski.

Do Komisji Opieki Społecznej pp. Ziemięcki, Swierszcz, Papiński, ks. Bliziński i Wisławski. (n)

Łódź będzie miała swoją flotę powietrzną**KONFERENCJA W L. O. P. P.**

Na zaproszenie Zarządu Łódzkiego oddziału Ligi Obrony Gazowej Państwa — przedstawiciele Magistratu w osobach pp. prezydenta Ziemięckiego, wiceprezydenta Rapalskiego ławnika Izdebskiego oraz Prezydium Rady Miejskiej: pp. prezes inż. Holgreber, wiceprezes Wolczyński, radni Golański, Fajn i Lajs oraz dyr. Rundo zwiedzili urządzenia i tereny lotniska na

Lublinku.

Przedstawiciele władz miejskich zaznajomili się z postulatami łódzkiego oddziału L. O. P. P. w związku z mającym nastąpić przejęciem żeglugi powietrznej przez nowopowstałe państwowo-samorządowe przedsiębiorstwo „LOT” i uruchomieniem nowych linii lotniczych, łączących m. in. Łódź z Poznaniem.

Z Miejskiej Galerji Sztuki.**W TROSCE O PODNIESIENIE POZIOMU ARTYSTYCZNEGO.**

Dyrekcja Miejskiej Galerji Sztuki w trosce o podniesienie poziomu artystycznych urządzanych wystaw prac łódzkich artystów, zaprosiła panów: artystę-malarza Wacława Dobrowolskiego, architekta Henryka Hirszenberga, artystę-malarza Konstantego Mackiewicza, artystę-rzeźbiarza Mieczysława Lubelskiego, artystę-malarza Ryszarda Radwańskiego, artystę-malarza Eusta-

chego Pietkiewicza i artystę-malarza Maurycego Trębacza w skład jury. Odtąd wszystkie prace nadsyłane przez artystów łódzkich, będą musiały podlegać przed wystawieniem ocenie tegoż jury.

Obecna wystawa „Bractwa św. Łukasza” spotkała się z zasłużonym uznaniem. Wystawa zwiedzana jest licznie przez miłośników sztuki oraz młodzież szkolną.

alarmowano policję, która wszczęła natychmiast poszukiwania, lecz jak dotychczas bez rezultatu. (bip)

Nikt złoczyńców nie spłoszył i nikt im „pracy” nie przeszkadzał, to też złodzieje wykradli różnego rodzaju garderobę i wartościowe przedmioty na ogólną sumę zł. 5.000 i zbiegli.

Gdy rano zauważono kradzież, za-

REKLAMA TO POTĘGA

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

„Carewicz” efektowny, wzruszający „dramat dworski” G. Zapolskiej z Al. Węgielko w roli tytułowej, z Karoliną Lubieńską w roli tancerki Soni oraz J. Chodeckim, K. Kijowskim, A. Sochą i J. Wina-werem w rolach ważniejszych grany będzie jeszcze cztery razy: jutro, t. j. w czwartek, w sobotę wieczorem (przedstawienie po cenach popularnych), w niedzielę wieczorem oraz po raz ostatni we wtorek następnego tygodnia.

Bilety ulgowe ważne.

„Broadway” cieszący się niesłabnącym powodzeniem grany będzie jeszcze tylko dwa razy wieczorem: dziś t. j. w środę oraz w piątek, poczem z powodu zajęcia artystów w „Murzynie Warszawskim” w Teatrze Kameralnym będzie musiał zejść z repertuaru przedstawień wieczorowych, natomiast grany będzie w sobotę o godz. 4 popołudniu oraz w niedzielę o godz. 4 popołudniu. Sobotnie przedstawienie dane będzie po cenach najniższych (5 zł 50).

Premjera „Pygmaliona” Shaw’a przewidziana jest na piątek przyszłego tygodnia.

TEATR KAMERALNY.

Premjera „Murzyna Warszawskiego”

A. Słonimskiego.

W sobotę Teatr Kameralny występuje z pierwszą oryginalną premjerą sezonu. Będzie nią głośna już komedia utalentowanego poety i dramaturga Antoniego Słonimskiego, grana obecnie z obrzymim powodzeniem w warszawskim Teatrze Małym oraz w Teatrze Miejskim w Krakowie, p. t. „Murzyn Warszawski”.

„Sekretarka Pana Prezesa” grana będzie jeszcze cztery razy: dziś wieczorem, w piątek, w sobotę o godz. 5 popołudniu (ceny niższe) i w niedzielę o g. 6 (szóstej) popołudniu.

Jutro, t. j. czwartek, bezwzględnie ostatnie powtórzenie swawolnej anegdoty Pirandella „Człowiek, Zwierzę i Cnota”.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa Nr. 18.)

„Jeh czworo” wielce interesująca tragifarsa Zapolskiej, dająca widzowi wiele w **TROSCIE O PODNIENIE POZIOMU** emocji, grana będzie w dalszym ciągu codziennie o godz. 8.20 wiecz. Sztuka ta udostępniona jest tylko dla dorosłych. W sobotę o godz. 4.20 p.p. po cenach najniższych przekomiczna komedia „Nieboszyk Houpinet”. Bilety nabywać można w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiatarni B—ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

TEATR W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295.)

„Johne Firulkes” dalszy ciąg „Małki Szwarcenkopf” grany będzie jeszcze trzy razy t. j. dziś, jutro i w piątek o godz. 8.20 wiecz. „Johne” spotkał się z ogólnym uznaniem widzów, wypełniających po brzegi widownię. Od soboty dn. 19 bm. wznowiona zostaje na ogólne żądanie publiczności niezawodna „Małka Szwarcen-

Impotencja miarodajnych czynników

DALSZE ECHA NIEKONCZENIA ZGODNEJ Z PRZEPISAMI NADBUDOWY PEWNEJ OFICYNY NIEJAKIE GO P. BORENSTEINA.

Przy ul. Piotrkowskiej 103 mieszka na 3 piętrze starszy posterunkowy P.P., zajmując „pokój z kuchnią”. Okna obu ubikacji wychodzą na posesję Nr. 101. Oficyna, w której mieszka, wybudowana była w roku 1884, wobec czego okna wychodzące na posesję sąsiada po latach 30 w sytuacji tego rodzaju zmian przeprowadzać zgodnie z odnośną ustawą — nie wolno.

Jak już w swoim czasie niejednokrotnie podnosiliśmy — na posesji przy ul. Piotrkowskiej 101 rozpoczęto nadbudowę oficyny parterowej, sąsiadującej z posesją Nr. 103.

Stwierdziliśmy kilkakrotnie, iż nadbudowa ta jest wadliwą. Magistrat, w sporowaniu swoim, zrzucił winę na Województwo. O ile wiadomo, nadbudowa nie tylko trwa, nietylko winna być przerwana ze względu na pominięcie przepisów (szerokości podwórza i wysokości nadbudowy); w dziwnym, nienajkulturalniejszym zapale prowadzący budowę zleciwszy podnieść nadbudówkę, pogwałcił przepisy obowiązujące z dwu względów: 1) wyprowadził nadbudówkę zbyt wysoko, 2) jednocześnie zamurował okna wyżej wymienionego lokalu wolnego obywatela wolnej Rzeczypospolitej, pozatem funkcjonariusza P. P.

Poszkodowany poradził sobie przez

założenie światła elektrycznego, aby mieszkanie, zamienione w tak nieoczekiwany sposób na piwnicę zamienić na — mieszkanie ponownie. Jednocześnie nieszczęsny poszkodowany szuka sprawiedliwości u swoich władz zwierzchnich (bez skutku), w Magistracie (również). Podobno przepisy, zabraniające podobnych eksperymentów, nie upoważniają jednak do wkroczenia.

Budowa tymczasem jest już pod dachem, preparowanym nawet w niedzielę na co już zresztą policja reagowała.

Czynniki miarodajne są poinformowane, tem niemniej, jakkolwiek stan omawiany trwa już od 3—ch zgorą tygodni reagować nie były w stanie.

Sądzymy, że znajdzie się wreszcie inna która uzna się dostatecznie kompetentną dla położenia kresu sztuczkom nie tyle kuglarskim, nietylko wesołym (w Europie to wszystko zakrawałoby na tragifarsę) ile wysoce przykrym i szkodliwym.

- 1) dla powagi władz,
- 2) dla poszkodowanego w sposób niebываły lokatora,
- 3) jako dobry przykład dla wszelkiego rodzaju macherów, którzy nie liczą się z niczem, gdy chodzi o ich własny interes.

(S)

Zatrucie całej rodziny

CZEM SIĘ OTRUŁA RODZINA SZYNBAUMA.

Przy ul. Nowomiejskiej 25 uległa wczoraj zatruciu cała rodzina Zelig Szynbauma.

Po spożyciu obiadu Szynbaum pierwszy poczuł bóle żołądkowe, a zaraz potem zachorowała z objawami zatrucia żona jego Chana i troje dzieci.

Natychmiast wezwali sąsiedzi pogotowie ratunkowe i przybyły lekarz stwierdził zatrucie i zastosował odpowiednie środki zaradcze.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła energiczne dochodzenie celem wyjaśnienia tej tajemnicy. (bip)

kopf”, która grana będzie również przez cały tydzień t. j. do piątku włącznie.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

„DWANAŚCIE ŻON JAFETA”.

Najbliższą premjerą Teatru Popularnego będzie znakomity wodewil karnawałowy urozmaicony najnowszą muzyką i tańcami p. t. „12 żon Jafeta” w wykonaniu najlepszych sił wokalnych.

„BOŻE NARODZENIE”.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 4.20 pp. odegrany będzie po raz ostatni cieszący się dotychczas wielkim powodzeniem historyczny obraz w 6—ciu odsłonach p. t. „Boże Narodzenie” urozmaicony śpiewem chóralnym i tańcami w wykonaniu członków Tow. Śpiew. im. Moniuszki. Bilety już do nabycia w kasie teatru codziennie od godz. 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy.

TEATR MIEJSKI W SALI SCHEIDLERA I GROHMANA.

W niedzielę o godz. 3 popołudniu w sali „Ogniska” Przędzalniana 68 artyści Teatru Miejskiego odegrają arcywesołą, po-

godną komedję W. Fodora „Sekretarka Pana Prezesa” („Mysz Kościelna”) z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

Bilety do nabycia w V Oddz. Straży Ogniowej.

Czytaj książki religijne

Wypożyczalnia książek treści religijnej przy kościele świętego Krzyża w Łodzi (przy ulicy Przejazd Nr. 13) otwarta jest dwa razy w tygodniu, mianowicie w poniedziałki i czwartki, przez trzy godziny, od godziny 6½ do godziny 9 i pół wieczorem. W tychże godzinach tamże w sąsiedniej sali, obliczonej co najmniej na 30 osób, otwarte jest również Czytelnia religijnych czasopism encyklopedyj oraz książek. Otrzymałą w Wypożyczalni książkę, można nietylko wziąć do mieszkania, ale także czytać na miejscu, lokalu Czytelni, jako też zamienić na inną książkę. Katalogi — do przeglądania na miejscu.

Opłata za wejście do Czytelni 20 groszy.

Kupować książki religijne można w księgarni „Przyszłość” przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Księdza Skorupki (obok Katedry).

BANK

PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 Ewangelicka No 11

przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie.
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

PODNE OGŁOSZENIA

Ku no sprzedaż

a raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot Nr. 8, Otomany, tapczany, fotele krzesła, kredensy, garderoby, stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne Na raty — za gotówkę 4253

recens, stół, krzesła, otomana, szafa, łóżka, garderobę sprzedam Sienkiewicza 59 m, 42 Ofiara 1 p. ll wejście 663 | 4

rzwi i okna okazynie do sprzedania. Obejrzeć można u p. Biegańskiego Piotrkowska 105 8658-2

wielki wybór resztek swetrów i pulawerów po niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front 1 p. 8292-2

Półwagi, towarowe bryki i kozuch sprzedam wiad. Kilińskiego 32 8690-1

inż. Karol Folkierski

Al. Łęczyńska 3, I p.

tel. 2-15
od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Pracownia prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

Pracownia ortopedyczna

S. L. LEWINSKIEJ

Łódź, Nawrot 32-a
istnieje od roku 1886.

Wyrabia opaski przeciw ciążności brzucha, obciążaniu żołądka na czas ciąży po przebytym poronieniu, operacyjnych nerwowych i inne

Elastyczne przepuklinowe wszelkiego rodzaju

Powstrzymuje się wypadnięcie macicy u kobiet. (Obsługa domowa)

Patent. Bandaż „Elasta” przeciw tyłakom gruczołom i dla ufermowania sgrubiałej nogi

Uwaga Bandaż „Elasta” jest wykonany z tkaniny i gumy, niema nie wadliwego z bandażem idealnego na płaskie stopy.

Wkładki Suspensorja

Począdy i prace

potrzebna kucharka Piotrkowska 257 K. Kwarczewski 8586-4

potrzebny służący Brzezinska 36 Ruszczyk 8620-2

potrzebna ekspedjentka do składu wędlin Brzezinska 36 Ruszczyk 8618-2

potrzebna inteligentna wychowawczyni do dzieci Piotrkowska 103 m. 2 8638-1

Chłopiec potrzebny do terminu Orla 23 Stolarska 8632-1

Potrzebna panna inteligentna do obsługi wiad. w kawiarni Piotrkowska 118 8696-1

potrzebna dziewczyna 16-17 letnia do pomocy Kilińskiego 148 piekarnia

anna inteligentna z dobrego domu, energiczna lat 25 wykształcenie średnie nie łodzianka poszukuje pracy jako wychowawczyni dzieci, lub zarządczyni domu. Wszystkie dane ku temu posiada. Oferty proszę składać do Rozwoju pod „Energiczna” 8702-1

potrzebna podręczna do składu wędlin Konstancynowska 52 Szwalbe

W SZELKI BÓL GŁOWY

UWAGA!

la jednego Pana pokój umebłowany frontowy Zamenhafa 6, II p. 86002

kłep duży z wystawowym oknem jest notych miast do wypuszczenia Grabowa 32 8642-3

o wynajęcia duży pokój umebłowany trzem ewentualnie dwum panom Piotrkowska 17 m. 65 od godz. 4 do 8. 8664-3

o kłopi niekrępujący przy inteligentnej rodzinie Wiadomość Narutowicza 31 cukiernia od 5-7 8694-1

Różne.

poszukuję współnika z sumą 30-40 tysięcy złotych do dobrze prosperującego interesu sprzedaży win i wódek w centrum miasta. Oferty s.b. „A. B.” do Administr. lub dowiedzieć się: An drzeja 9 magazyn obuwia. 8644-3

wyrobów laboratorium przy aptece S. HAMBURGA
S.ka w Łodzi Główna 5

przyjmę na mieszkanie para Wólczańska 79 ll-gie wejście III p.

Zagubione dokument

Herszenberg Aron zagubił kartę mobilizacyjną wyd w Łodzi 865-3

Znaleziono torebkę damską odebrać można w adm. „Rozwoju”

Zaginęła legitymacja tramwajowa za L. 321 na imię Marjana Pierzchała 8706-1

STOP! Chcesz kupić?

MEBLE

Dobro, tanie od Najskromniejszych do Najwykwintniejszych

kupuj tylko w firmie

F. Wasielski

1876 RZGOWSKA 2, TEL. 43-08
Wielki wybór różnych rodzajów mebli metalowych
Dogodne warunki. —oOo— Długoletnia gwarancja

NA SEZON ZIMOWY

ELEGANCKIE PALTA DAMSKIE w wielkim wyborze poleca na spłaty miesięczne i tygodniowe

Magazyn Wykwintnej Konfekcji Damskiej

Z. GLIKSMAN Łódź, Główna Nr. 1

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wille, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Załatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 18 tel. 62-10. 4471



potrzebna ekspedjentka do składu wędlin Brzezinska 36 Ruszczyk 8618-2

potrzebna inteligentna wychowawczyni do dzieci Piotrkowska 103 m. 2 8638-1

Chłopiec potrzebny do terminu Orla 23 Stolarska 8632-1

Potrzebna panna inteligentna do obsługi wiad. w kawiarni Piotrkowska 118 8696-1

potrzebna dziewczyna 16-17 letnia do pomocy Kilińskiego 148 piekarnia

anna inteligentna z dobrego domu, energiczna lat 25 wykształcenie średnie nie łodzianka poszukuje pracy jako wychowawczyni dzieci, lub zarządczyni domu. Wszystkie dane ku temu posiada. Oferty proszę składać do Rozwoju pod „Energiczna” 8702-1

potrzebna podręczna do składu wędlin Konstancynowska 52 Szwalbe

71.700.— poszukuję na 18 proc. Zabezpieczenie hipoteczne dam pier wszorzędne. Zgłoszenia pod „Centrum Łodzi” przyjmuję adm. „Rozwoju” 8666-3

15 tys. zł. Poszukuję pożyczki na 1 numer hipoteki, procent do umowy Oferty składać do adm. pod „A. S.” 8686-3

poszukuje do bardzo korzystnego interesu Spółniczki samodzielnej lub spółnika oferty pod „500 zł. gotówką” 8692-1

PLANY

policyjno-budowlane oraz kosztorysy na pożyczkę, przyjmuje technik budowlany

Mieczysław Woźniak

ul. Przejazd 67 m. 3

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych

Feliks Boniewicz

Łódź, ul. Targowa 8,
Dla szkół nauczycieli i uczniów ustępstwa. 4075-

Sklep galanterji

o ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarociński

ul. Piotrkowska 121
z dniem 1 stycznia 1920 r. został przeniesiony na ul.

Konstantynowska 57

Uczelnia Praktycznej Handlowości

Pawła Kina

Karola 8
przyjmuje zapisy na wszelkie przedmioty handlowe i na iszyk

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, data i w tekście podana na 3 tygodnie, zwykłe na 5 tygodni. Akeydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezterminowe. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca jest od dnia ogłoszenia w Dzienniku Głoszącym. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 433 miesięcznie — 30 zł.